Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po pol

№ 11 (7346). Wtorek, dnia 16 Stycznia 1923 r. Rok XXXI

Sytuacja międzynarodowa.

Sytuacja międzynarodowa jest w obecnej chwili bardzo groźna. W Europie mamy trzy ogniska niebezpieczne, z których ewentualnie może wystrzelić piorun konfliktu: Zagłębie Ruhry, gdzie Francuzi przeprowadzają swe sankcje, Konstantynopol i Trację, oraz obszar kłajpedzki. Z któregokolwiek ogniska wystrzeli konflikt, musi się przemienić w zatarg europejski.

Najmniej prawdopodobny jest zatarg zbrojny z powodu zajęcia Ruhry. Niemcy nie są jeszcze do wojny przygotowani. Przygotowania do przyszłej wojny odwetowej ze strony Niemiec odbywają się teraz w Rosji. Niemcy przenieśli obecnie swoją obrotownie do Rosji. Wszystkie środki i artykuły wojenne, których z powodu klauzulu traktatu wersalskiego nie można wyrabiać w Niemczech, wyrabia się obecnie w Rosji. Jedyny przemysł, który „idzie“ w Rosji pełną parą — to przemysł wojenny, kierowany ręką niemieckich inżynierów i w znacznej części niemieckich robotników. Korzystają z tego strony: Niemcy, którzy przeprowadzają zwolna swoją techniczną mobilizację, i Rosja, która w jednej dziedzinie jest dobrze zorganizowana a mianowicie w dziedzinie militarnej. W dziedzinie organizacji armji Rosja sowiecka porobiła ogromne postępy. Lwią część budżetu Rosji sowieckiej pożera armja, jedyna dziedzina o którą się sowiety naprawdę troszczą. Nie należy przytem zapominać o tym fakcie (ogłoszonym niedawno przez jeden dziennik niemiecki), że rząd niemiecki utrzymuje dotąd wszystkich byłych oficerów armji cesarskiej w liczbie około 50,000. Kosztuje to wprawdzie kolosalne sumy, ale za to Niemcy utrzymują ciągle jeszcze swój dawny korpus wojskowy, sprowadzając praktycznie, odnośne klauzule traktatu wersalskiego do nicości.

Na tle tych faktów traktat w Rapallo nabiera mięsa i krwi i nie jest całkiem teoretycznym dokumentem dyplomatycznym. Chodzi o to tylko, czy już nadszedł czas by sytuacja europejska dojrzała, czy Niemcy i Rosja czują się dostatecznie na siłach.

To zagadnienie przedstawia się jako problem naszego bytu państwowego, a kto o niem zapomina, ten prześlepia największe i najaktualniejsze niebezpieczeństwo, grożąc bezustannie Polsce.

Problem bałkański krył zawsze w sobie niebezpieczeństwo ogólno - europejskie. Około Konstantynopola i cieśnin rozgrywa się obecnie wielki konflikt między Francją i Anglją Anglją i Rosją, Turcją i Grecją, Grecją i Bułgarją. Na dalszym planie są w ten problem wciągnięte: Włochy, Jugosławia, Rumunia, Polska i oczywiście Niemcy, które chyba nie zrezygnowały z wielkiej roli, jaką mają odegrać w świecie muzułmańskim. A więc dokoła problemu Konstantynopola obraca się cała Europa i pożar, który tam wybuchnie, będzie niewątpliwie pożarem europejskim. O ile chodzi o Polskę, pamiętać należy o tem, że Polska jest w sojuszu politycznym i wojskowym z Rumunją, a Rumunja jest państwem czarnomorskiem — mającem swój dostęp do morza Śródziemnego przez cieśniny.

Trzecie ognisko niepokoju, dla nas najniebezpieczniejsze—to Litwa i Kłajpeda (Memel) Kłajpeda, oderwana na podstawie traktatu wersalskiego od Prus Wschodnich, jest dziś prowizorycznie pod suwerenną władzą wielkich mocarstw. Losy jej nie są dotąd rozstrzygnięte i właśnie teraz się decydują. Rozstrzygnięcie nie idzie — zdaje się — po linji zachcianek Litwy, kiktóra—podobnie jak do Wilna—rości sobie i do Kłajpedy pretensje w duchu, aby obszar kłajpedzki stał się organiczną częścią Republiki Litewskiej. Oczywiście Polska na to się nigdy zgodzić nie może, bo Niemen jest rzeką bardziej polską, niż litewską, a Kłajpeda portem bardziej polskim niż litew. Tego samego zdania są mieszkańcy obszaru Kłajpedzkiego i to zarówno niemieccy jakoteż Litwini, którzy nie chcą nawet słyszeć o przyłączeniu ich do Litwy. Obszar kłajpedzki jest cudownym kraikiem o wysokiej kulturze rolnej i przemysłowej, gdy Litwa jest prymitywem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Stąd niechęć kłajpedczyków do Kowna.

Litwini - zdaje się—przeczuwając, że rozstrzygnięcie w sprawie Kłajpedy nie wypadnie całkiem po ich myśli—postanowili stworzyć „fakt dokonany“ i zagarnąć obszar kłajpedzki siłą oręża. Dzisiejsze depesze donoszą, że regularne oraz „powstańcze“ wojska litewskie napadły na obszar kłajpedzki.

Zagarnięcie Kłajpedy przez Litwinów byłoby największą klęską polityczną Rzeczypospolitej Polskiej. Byłoby to odcięciem połowy obszaru Rzeczypospolitej od dostępu do morza Bałtyckiego, zabiciem gospodarczem całego polskiego Wschodu. Na to Polska żadną miarą pozwolić nie może, zwłaszcza, że litewski zamach stanu byłby pogwałceniem traktatu wersalskiego. Ale równocześnie pamiętać należy o tem, że Litwą i Kłajpedą interesują się niezmiernie i opiekują się Rosja sowiecka i Niemcy. Jakkolwiek posunięcie pozytywne ze strony Polski może wywołać kontrakcję ze strony Rosji I tu cała groza niebezpieczeństwa, jaka się skupia na małym skrawku obszaru kłajpedzkiego.

Tak się przedstawia obraz sytuacji obecnej, obraz wcale nie pocieszający. Nie dla szerzenia paniki, ani dla senzacji, ale dla jasnego zdania sobie sprawy z powagi położenia pamiętać należy, że wypadki obecnie się rozgrywające Polskę obchodzą bezpośrednio i że gdyby konflikt wynikł w jakimkolwiek ognisku zapalnem, Polska byłaby w wir wypadku wciągnięta bezpośrednio, bo z Francją i Rumunją Polska jest w sojuszu politycznym i wojskowym (casus foederis) a napaści na Kłajpedę nie mogłaby ścierpieć, toby było zupełnem przegraniem owego ważnego węzła politycznego jakim jest Litwa i Kłajpeda, a o który toczy się śmiertelna choć cicha walka między Polską, Rosja i Niemcami.

Wiktor.

TELEGRAMY.

Rola Polski w sankcjach anty-niemieckich.

PARYŻ Sprawozdawca berliński „Petit Parisien" donosi, że w razie ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Niemcami ochrona obywateli francuskich i belgijskich w Niemczech powierzona zostanie posłowi polskiemu.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Polski.

PARYŻ. „Chicago Tribune" donosi z Rygi, iż rząd litewski otrzymał od rządu Sowietów zapewnienie bezwzględnego poparcia Rosji, w razie, gdyby Litwa zmuszona była wystąpić przeciwko Polsce, „Chicago Tribune" donosi o koncentracji wojsk sowieckich na polskiej granicy, jednocześnie pisma niemieckie podają wiadomość, że układ Kruppa z Rosją Sowiecką został ostatecznie i nadzwyczaj pomyślnie załatwiony.

Bochum obsadzone

PARYŻ „Matin" donosi, że w myśl planu opracowanego przez marszałka Focha, obsadzenie Bochumu ma nastąpić w niedzielę po przegrupowaniu wojsk. Druga faza operacji ma szczególniejsze znaczenie, ponieważ inżynierowie francuscy, belgijscy i włoscy obejmą kontrolę nad piecami i nad produkcją żelaza w zagłębiu Ruhry.

Narady finansowe w Belwederze

WARSZAWA Dyskusją konferencji b. ministrów skarbu doprowadziła do zarysowania się konturów pewnego konkretnego programu. Ustalono już następujące punkty tego programu: 1) oparcie przedsiębiorstw państwowych na tych samych zasadach co przedsiębiorstwa prywatne, 2) prowadzenie takiej polityki celnej, któraby zapewniła wpływ walut obcych do skarbu państwa, 3) stabilizacja waluty oraz stworzenie funduszu rezerwowego dla użycia go przy zamianie stabilizowanej waluty na nową walutę polską.

Pod znakiem harmonji porozumienia.

WARSZAWA, 15 stycznia. Przyjęcie przez p. Grabskiego teki ministra skarbu uważane jest w opinji sfer politycznych, jako zapowiedź utworzenia gabinetu, który może skupić przedstawicieli różnych stronnictw i w ten sposób zyskać charakter gabinetu współpracy i porozumienia. Taki koalicyjny poniekąd charakter gabinetu potwierdza również nominacja p. Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu.

Wobec takiego ukształtowania się sosunków politycznych sądzą powszechnie, że ekspose premjera Sikorskiego, które prawdopodobnie zawierać będzie zarys programu naprawy Rzeczypospolitej, spotka się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem na gruncie sejmowym.

Sprawa Kłajpedy.

WARSZAWA. 15 W sobotę na godz. 12-ą w południe do p. ministra spraw zagranicznych, Skrzyńskiego, zaproszeni byli posłowie: francuski, angielski, włoski oraz zastępca posła japońskiego. P. minister spraw zagranicznych przyjął posłów zbiorowo, jako przedstawicieli państw, należących do konferecji ambasadorów i złożył im oświadczenie o stanowisku rządu polskiego w sprawie gwałtu, którego dopuścili się litwini w stosunku do Kłajpedy.

Dodatkowe pobory dla urzędników.

WARSZAWA. 15 „Przegląd Wieczorny" donosi, że rada ministrów rozpatrzy na czwartkowem posiedzeniu sprawę dodatkowych poborów dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych na miesiąc styczeń. Rozpatrywane będą dwa projekty: jeden procentowego dodatku, drugi wypłaty całkowitej jednomiesięcznej pensji, która ta wypłata byłaby uskuteczniona prawdopodobnie 20 b.m.

Proces o list zastawny.

ŁODZ. W dniu 12-go stycznia roku bieżącego Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok, bez rygoru, uznający, że za wylosowany list T-wa Kredytowego Miejskiego w Łodzi, będący w ręku Kasy Przezorności pracowników Tramwajów Łódzkich — toż T-wo Kred. M. — winno zapłacić 266 mk. złotych, równających się obecnie 532000 mk. — z różnicą kursu złotego w dniu zapłaty.

Cena żyta, regulatorem podatku.

WARSZAWA W projekcie noweli do podatku gruntowego przedstawionym przez wiceministra skarbu znajduje się jeszcze art. 19, który zawiera postanowienia następujące:

Jeżeli według notowania giełdy zbożowej cena żyta w pierwszej połowie roku podatkowego (1923 r.) będzie wyższa od przeciętnej ceny żyta w roku 1922 wówczas podatek dochodowy wymierzony według ustaw z dnia 16 lipca 1920 roku i wedle mniejszej noweli z r. 1920, winien być dnia 1 listopada 1923 r. zapłacony w takiej wysokości, jaka wypada z pomnożenia tego podatku przez wykładnik wyrażający wzrost ceny żyta w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętną ceną żyta w roku poprzedzającym. Wykładnik ustanawia minister skarbu w lipcu każdego roku podatkowego na podstawie danych Gł. Urz. Statyst.

Z dziedziny zagadnień finansowych.

„Konjunktura!" Magiczny klucz, który jednym otwiera dostęp do nagłych bogactw i rzekomych zysków, innych zaś przyprawia o nędzę i rozpaczliwe straty. Gdy kurs walut zagranicznych goni gorączkowo na zawrotne wyżyny, w całym majestacie swej potęgi panuje nad naszem życiem gospodarczem — kaprys tej przemożnej konjunktury. Naiwni twierdzą, że korzysta z niej przedewszystkiem spekulacja, nie orjentują się zaś, że w całej pełni korzystają z igraszek tej konjunktury, i ludzie uczciwi, dokonywujący t. z. „normalnych", solidnych" operacji. Żyjemy bowiem w czasach bajkowych, nieprawdopodobnych przygód... handlowych, które możliwe są tylko w Europie powojennej, gdy w jednym kraju ten sam towar nabyć można np. za 10 franków, w innym zaś za 1 franka lub mniej.

Cieszymy się, gdy do Polski zjeżdżają kupcy. Zupełna racja! Jest to dowodem ożywienia się naszych stosunków handlowych z zagranicą, objawem atrakcyjnej siły naszego przemysłu etc. — Przypatrzmy się jednak bliżej, jakie interesa robią w Polsce zagraniczni ci przybysze? Oto przybywa np. jeden z kupców szwajcarskich i zjeżdża do głośnej, znanej mu z wielu opisów Łodzi. Chce, on nabyć manufakturę. Ogląda towar.

„Bardzo ładne wyroby!" Chwali, ba wyraża zachwyt i... kupuje. Kupuje, jak informuje np. „Kurjer Łódzki", partję za 10,000 fr. szwajcarskich. Frank kosztował w danej chwili 1600 mkp. Kupiec szwajcarski jako Europejczyk, znający instytucję kredytu, zamiast wypłacić fabrykantom 10,000 fran. szwajcarskich,, udał się do jednego z banków i na 6 tygodniowy weksel pożyczył sobie 16 miljonów marek, odpowiadających wartością, 10 tysiącom franków szwaj. Wraca z tymi markami do fabrykanta i wręcza je jako należytość za to war. Operacja jest dokonana nikt nie może zarzucić jej cokolwiek niesolidnego. Prawda?

Upływa termin płatności weksla: Szwajcarski kupiec nasz idzie do banku i płaci wraz z wyśrubowanymi do ostatecznej granicy odsetkami 18 miljonów marek. Ponieważ nie ma marek polskich, pyta, ile ma dać franków szwajcarskich. Bank odpowiada: 5,000 gdyż kurs franka szwajc. wynosi „już".. 3.200 mkp. Szwajcar płaci i jest strasznie zdumiony i medytuje sobie:

Jaki to miły kraj ta Polska? Kupiłem towar za 10.000 fr. szwajcarskich, sprzedałem go w Szwajcarji za 13,000. W Polsce dali mi kredyt sześciotygodniowy, a w końcu, gdy przyszło do płacenia rachunku, zapłaciłem o połowę mniej, niż należało. — Ponieważ nasz Szwajcar zna stosunki i w innych państwach Europy, dochodzi do wniosku: „Polska jest rzeczywiście krajem bardzo bogatym! Gdzieindziej, dając kredyt, pobierają procent, w Polsce redukują o 50 procent rachunek".

Szwajcar jest pozyskany dla nas. — Nie będzie stronił od interesów w Polsce! Przeciwnie, zacznie nabywać coraz więcej. Nie pozostaje nam nic innego, jak wyrazić z tego powodu najgorętsze zadowolenie. Wzrasta przecież przez to eksport nasz, mazbyt nasza wytwórczość itd. itd.

Ale... ktoś musiał tutaj, mimo wszystko, stracić. Towar wytworzony w Polsce przedstawiający wartość 10,000 fr. szwajcarskich został wyniesiony. — Szwajcarski kupiec zamiast 10,000 fr. i procentu za 6 ty-

Pogrom Kalisza w r. 1914

podług zeznań naocznych świadków.

7 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Gdy przechodzili koło budynku t. z. uczebnoj komandy (dom na przeciw ulicy prowadzonej dokoła na szosie Szczypiorzyńskiej) usłyszano słaby wystrzał rewolwerowy. Żołnierze natychmiast kazali się położyć zakładnikom na ziemię i dali salwę karabinową. W tej chwili jak mówi Bukowiński podjechał konno Preusker, pytając się żołnierzy, dlaczego strzelają, ci się jednak uśmiechnęli. Widocznie Preusker grał komedję. Zakładników poprowadzono dalej, pozostał tylko jeden bogaty kupiec kaliski i filantrop żyd Frenkel, który został zabity. Jak Bukowiński twierdzi Frenkel został przestrzelony na wylot. W Kaliszu jednak rozpuszczono pogłoskę, że Frenkel umarł ze strachu i że mu odcięto palec z pierścionkiem.

Zbadany w tej sprawie Boten poświadczył z opowiadań rządcy domu Frenkla, że zabili go żołnierze niemieccy, że ciało jego znaleziono w rowie około szosy, że rzeczywiście zginął z ręki zabitego pierścionek brylantowy i że Preusker zgodził się na pogrzeb, po otrzymaniu od rodziny 50,000 mk.

W ciągu dalszego pochodu zakładników, niemcy kilkakrotnie ustawiali ich w szeregi, grożąc rozstrzelanie, z jakiego powodu zakładnicy spowiadali się i przygotowywali do śmierci. Równocześnie, strzelając do okien, niemcy opuścili miasto, pozostawiając w szpitalu trzech żołnierzy rannych.

Około godz. 5 pp. niemcy bombardowali miasto z armat. Pociski trafiały w domy rządowe i w szpital św. Trójcy, nad którym powiewał sztandar Czerwonego Krzyża.

Ludzie chowali się w piwnicach. W kilku miejscach wybuchły pożary. Ofiarą bombardowania padł zabity właściciel domu Batkowski i ciężko ranną została jego żona.

Bombardowanie to, jednakże, większych szkód nie zrządziło.

Preusker zakładników zmusił patrzeć jak niemcy bombardowali Kalisz. Po skończeniu bombardowania zakładników zamknięto w wiatraku w pobliżu wsi Dobrzec Wielki.

W wiatraku zakładnicy siedzieli do rana 6-go sierpnia. Przez cały czas dano im dwa razy czarnej kawy z chlebem, dwa razy jakiejś zupy i z Kasyna oficerskiego przysłano im, jak by na śmierć 2 butelki wina szampańskiego i dwa pudełka cygar, których zakładnicy nie ruszyli. W dniu 6-ym sierpnia rano przyszedł do nich Preusker i mówiąc „wojna to wojna, zabieram was do niewoli", wysłał ich do Niemiec z wyjątkiem niemca Handkego, który został uwolniony.

Do Skalmierzyc zakładnicy szli piechotą, wozem jechali Zeland, ks. prałat Płoszaj, pop Siemionowski i Wasiljew.

W Skalmierzycach 6 zakładników ulokowano w wagonie aresztanckim, resztę zaś w wagonie do przewozu bydła, postawiwszy ich twarzą do ściany z rękami podniesionemi do góry przyczem nie wolno było się oglądać i rozmawiać.

W Ostrowie zakładników postawiono pod murem. Miejscowi mieszkańcy wymyślali im i pluli na nich. Do Poznania przewieziono zakładników w wagonie towarowym. W Poznania i po drodze do więzienia zakładnicy byli przedmiotem wymysłów i upokorzeń. Nazywano ich ruskiemi świniami. Żołnierze bili ich kułakami i kolbami. Szczególnie kilkakrotnie uderzono Zelanda, który byłby padł na ziemię, gdyby go nie podtrzymał Bukowiński i poprowadził pod rękę do więzienia.

W więzieniu komendant poznański zakomunikował zakładnikom, że Niemcy nie prowadzą wojny z polakami i żydami, lecz z Rosją i z tego powodu odesłali wszystkich do Kalisza, z wyjątkiem Zelanda, Zyryckiego, Siemionowskiego, Sawickiego i Wasiljewa, których wysłano do obozu jeńców w Kotbusie.

W lutym 1915 r. Siemionowski i Zeland wrócili do Kalisza, skąd później dostali się do Rosji

W Kaliszu tymczasem wypadki miały dalszy bieg następujący:

(D. C. N.).

godniowy kredyt zapłacił w rezultacie tylko połowę tej wartości, którą nabył. Kto więc padł ofiarą tego solidnego zresztą interesu?

Fabrykant? — Nie.

On otrzymał 10 miljonów marek, bez chwili zwłoki poszedł do banku i kupił za nie 10,000 fr. szwajcarskich potrzebnych mu na zakup wełny. Nie stracił więc ani feniga.

Bank? — także nie! Bank na drugi dzień oddał dz P.K.K.P. weksel Szwajcara i otrzymał z powrotem na 7 procent w stosunku rocznym sumę, którą pożyczył Szwajcarowi na 8 procent w stosunku miesięcznym. — Sumę tę pożyczył z kolei dalej. Nie oddał więc bank pieniędzy własnych, ale pieniądze pożyczone od rządu. Bank zarobił przytem różnicę w procentach otrzymanych i zapłaconych.

Któż więc stracił u licha? Stracił najpoczciwszy z wszystkich partnerów tego interesu t.j. rząd, pożyczając bankowi w markach polskich wartość 10,000 fran. szwajcarskich, a odbierając z powrotem po 6 tygodniach wartość — 5,000 fr. Gdyby zaś bank nie zdyskontował weksla w P.K.K.P., straciliby ci, którzy mają w bankach pieniądze, tak jak wszyscy posiadacze marek, którzy nie mogą dogonić spadku waluty i muszą zadowolić się cyfrą marek, nie żądać wartości.

Kto zyskuje? Producent, który oblicza wartość towaru nie cyfrą marki, lecz wartością złota oraz kupiec szwajcarski i legjon jemu podobnych, którzy nabywają u nas towary i korzystają z operacji kredytowych oraz z... chronicznego spadku waluty.

Co zyskuje zaś państwo i t. z. społeczeństwo? Moralną satysfakcję, iż — przemysł nasz rozwija się i eksport rośnie.

Biedna zaś marka spada coraz niżej, natomiast poprawiają się „konjunktury“ szczególnie dla tych. którzy na systematycznym upadku marki budują... gmach swoich złotych zysków. W języku ekonomistów całokształt zjawisk tych nazywa się „postępem kraju“ i „popieraniem jego wytwórczości“?!

Powołanie rezerwistów-pisarzy roczników 1883-1892 do ochotniczego zgłoszenia się do służby wojskowej na czas rejestracji i zebrań kontrolnych.

Na podstawie § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 roku w przedmiocie zebrań kontrolnych (Dz. Ustaw Nr. 85 poz. 764) zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z P. Ministrem Spraw Wojskowych ogólną rejestrację osób płci męskiej, urodzonych w latach 1883-1899 włącznie.

W związku z akcją rejestracji rezerwistów a następnie zebrań kontrolnych i potrzebną przy tej akcji znaczną ilością pomocniczych sił pisarskich oraz ze względu na fakt, że takich sił pisarskich obecnie formacje wojskowe nie posiadają, w dostatecznej ilości, zezwoliło Ministerstwo Spraw Wojskowych na powołanie do tej akcji szeregowych rezerwy roczników 1883—1892 włącznie, jednak tylko tych, którzy się do tej służby zgłoszą ochotniczo i odpowiadać będą pod względem inteligencji jako pisarze.

Osobom zgłaszającym się ochotniczo będzie czas ich zajęcia w charakterze pisarzy rejestrowych wliczony na poczet obowiązujących ćwiczeń wojskowych, przyczem władze wojskowe wypłacać będą tym osobom wszystkie dla rezerwisty powołanego do ćwiczeń przewidziane pobory nie wyłączając strawnego. Osoby, zgłaszające się ochotniczo, użyte będą do akcji rejestracyjnej w tym samym powiecie, w którym stale zamieszkują. Zgłoszenia ochotnicze przyjmuje właściwa P.K.U., gdzie będą ochotnicy zarejestrowani i w miarę zapotrzebowanie sił pisarskich będą skierowani do odnośnych funkcji.

Ochotnicy pełnić będą swoje czynności pisarskie w ubraniu cywilnem. Urzędy gminne (magistraty; sołtysi) mają podać do wiadomości miejscowej ludności możność ochotniczego zgłaszania się rezerwistów na pisarzy rejestracyjnych, podkreślając przytem korzyści jakie wynikną z ochotniczego zgłaszania się dla rezerwistów.

Ciekawe książki.

W Księgarni p. H. Skąpskiego znajdujemy znowu cały szereg książek ciekawych, które niedawno opuściły prasę drukarską.

Na pierwszem miejscu postawić należy: „Polskie listy miłosne“ w opracowaniu d-ra Bernarda Morwin. Epistolografia polska dotychczas bardzo słabo reprezentowana w literaturze polskiej zyskała cenną pracę, która obejmuje w porządku chronologicznym 131 listów poczynając od roku 1428 i kończąc w połowie 19-go stulecia. Po niezwykle ciekawej korespondencji królów polskich: Zygmunta Augusta, Jana Kazimierza i Sobieskiego, czytelnik zachwyca się pięknym stylem i erudycją, Franciszka Karpińskiego. Tadeusza Kościuszki, wieszcza Adama Mickiewicza, Norwida i wielu innych. Głęboko wzruszy serce każdego polaka, list Mickiewicza do Żony (r. 1843) w którym pisze: „posyłam tobie franków ośmdziesiąt, więcej nie mam to coś zostawiła nie wystarczyło do końca miesiąca - Zastawiłem kopertę od zegarka. Po opłacie chleba mleka etc.- zostało mi na tydzień życia“! ....

Wydanie pod względem zewnętrznym bez zarzutu spółki akcyjnej „Wydawnictwo Polskie w Poznaniu“.

Czytelnicy „Kurjera Polskiego“, z zaciekawieniem czytają feljetoniki codzienne „Widza“ p. t. „Refleksje“.

Otóż autor Józef Wąsowski zebrał je i usystematyzował je w jednej książeczce p. t. „Człowiek w Polsce“. (Wydawnictwo „IGNIS“ w Warszawie).

Biorąc za motto aforyzm Mickiewicza „Wartość całego globu może być zebrana w jednym człowieku, tak jak jeden człowiek może reprezentować wartość całego globu“, autor poddaje refleksjom następujące tematy: „dwa światy“; wojna i pokój; gatunek obywatela“; postęp polityczny a postęp kulturalny“; kara śmierci“; „ludzie partyjni“ posłowie‘; mówców; prasa „prawda“; Handel“ rzeczy, rozmaite:. Kończy dziełko djalog dwóch ludzi: spokojnego i niespokojnego o wielkich wydarzeniach..

Jak dobitnie określa autor swe refleksje pozwolę sobie zacytować: „nowa rasa ciemiężców“. „Mickiewicz, któremu głośny w swoim czasie“ publicysta Józefat Ostrowski zarzucał zdradę stanu w liście do przyjaciela pisał: „Boleśnie to widzieć swe dobre chęci dla narodu, sponiewierane i niewdzięcznością zapłacone. Ale opinja tych lub owych ludzi, całej nawet generacji to nie naród! Trzeba mieć przekonanie, że polak szukać powinien tylko w swem sumieniu źródła działań i nagrody za nie“.

Ważkie to słowa i w dzisiejszej epoce oszczerstw i paszkwilów — dodaje autor.

Z książeczką Wosowskiego powinien zapoznać się każdy dobry i uczciwy polak. Znajdzie on w niej i ukojenie serca, i podnietę na przyszłość i wreszcie wyjaśnienie tego, co tak w obecnych chwilach jest dla niejednego niezrozumiałem.

Trzecia nowa książka, to już praca ścisła, wydana przy pomocy Ministerstwa oświaty, owoc kilkoletniej pracy ekonomisty polskiego prof. Edwarda Rosego.

„Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości“, rzecz nadzwyczaj cenna i interesująca pod każdym względem. Jest to może najwydatniejszem dziełem w literaturze ekonomji politycznej.

Autor na podstawie nadzwyczaj ścisłych danych statystycznych, dowodzi że Polska wykazała nadzwyczaj zdumiewające rezultaty na tle ekonomicznem, a szczególniej w rolnictwie. W pierwszych latach zmuszoną była sprowadzać większość żywności z Ameryki, a w roku 1921 już mogła sprzedać za granicę około 5 miljonów kwintali zboża i 15 miljonów ziemniaków, przyczem ziemie leżące odłogiem w r. 1920 na przestrzeni 3½ miljonów hektarów, w r. 1921-ym zostały kompletnie obsiane.

Przemysł i handel zrujnowany przez uciekających i barbarzyńskich niemców w ciągu trzech lat tak się podniósł, że dorównywa prawie połowie wytwórczości przedwojennej. Rolnictwo swój rozwój zawdzięcza głównie pomocy Ministerstwa Skarbu, które w r. 1920-ym i 1921-ym udzieliło olbrzymich miljardowych zasiłków i pożyczek na zakupy inwentarża, maszyn, zboża siewnego i nawozów sztucznych. Dość powiedzieć, że oprócz 3 miljardów asygnowanych przez Sejm, Rząd udzielił dla t. zw. „Kooperacji rolnej“ (Związek Syndykatów Rolniczych) gwarancji na 5 miljonów funtów sterlingów (jesienią 1920 r.)

Oprócz sprawy produkcji prof. Rose wyjaśnia nadzwyczaj źródłowo tak dziś aktualną, a zarazem groźną sprawę niedoboru Skarbowego.

Praca prof. Rosego winna się znaleźć we wszystkich czytelniach prywatnych i szkolnych, gdyż zapoznawszy się z nią łatwo dojść do wniosku, że rząd stara się umocnić fundamenty naszej Ojczyzny, jednakże my sami zamiast im do tego dopomagać rzucamy kłody pod nogi i deprecjonujemy naszą walutę niemając wiary w lepszą przyszłość. VIR.

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

Nr. 3,143,463.
Nr. 3,192,392.

Numery powyższe wyciągnięto z koła w sobotniem losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej. Wygrane przypadły w udziale Pocztowej Kasie Oszczędności.

— PO SYNODZIE EWANGIELICKO-AUGSBURSKIM. Opozycyjne stanowisko, jakie zajęła grupa łódzka na synodzie kościoła ewangelicko-augsburskiego, uległo ostatnio zmianie. Delegaci tej grupy, widząc stanowczą postawę grupy warszawskiej, popartej przez opinję publiczną, poczynają skłaniać się do kompromisu W bieżącym tygodniu odbędą się wspólne narady delegatów grupy warszawskiej i łódzkiej w celu ostatecznego ustalenia redakcji spornych paragrafów ordynacji wyborczej do synodu. Należy oczekiwać, że narady te zostaną ukończone wzajemnem porozumieniem, przez co niebezpieństwo rozłamu w kościele ewangelicko-augsburskim zostanie usunięte.

— NOMINACJA.

W „Dzienniku Personalnym M. S. Wojk. Nr. 2 z dn. 6-I 1923 r. został ogłoszony dekret z dn. 12 listopada 1922 r. o mianowaniu pułk. Lewszeckiego Józefa, d-cy miasta Łodzi — generałem brygady.

Gen. Lewszecki w czasie tworzenia oddziałów polskich na wschodzie bierze czynny udział w organizacji I korpusu, w którym zostaje d-cą 7 pp., a następnie bierze udział w organizacji tajnych związków wojskowych, mających na celu walkę z okupantami.

W listopadzie 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu okupantów, a następnie zostaje mianowany d-cą IX okr. wojsk. w Kaliszu. W uznaniu wybitnej działalności na polu organizacji wojska zostaje powołany w czerwcu 1919 r. do Łodzi na stanowisko inspektora piechoty.

W czasie inwazji bolszewickiej gen. Lewszecki broni linji Nieszawa—Włocławek—Płock za co zostaje nagrodzony podwójnym „Krzyżem Walecznych“.

Wiadomość o awansie gen. Lewszeckiego wywołał w szerokich kołach kaliszan szczerą radość.

— NARESZCIE ZIMA.

W dniu wczorajszym spadł długo oczekiwany śnieg, przeważnie jednak topnieje on bardzo szybko, zamieniając się w strętne błoto. Czyżby to była zapowiedź spóźnionej w tym roku zimy?

— DZIECI — ZŁODZIEJAMI.

Tutejszej policji udało się wykryć całą bandę młodocianych złodziejaszków, którzy dość długo bezkarnie operowali. w Kaliszu. W skład tej paczki wchodzą:: Stefan Nowak lat. 13, Piotrowski l. 13, Wacław Petroi l. 12, Marjan Bartoszek l. 12, Józef Pomorski l. 12, Wawrzyniec Zeliga l. 9, Leonard Krótkopad l. 11, Kopeć K. l. 12. Dokonali oni całego szeregu śmiałych kradzieży z okien wystawowych sklepów, usuwając sobie przedtem zaporę w postaci szyby. Kradli wszystko co im wpadło pod rękę,, często nawet przedmioty nie posiadające większej wartości. M. in: dokonali następujących kradzieży w sklepie „Feniks“ przy ul. Wrocławskiej, skradli książek na sumę 300.000 mk.; 9 b.m. okradli wystawę w sklepie Antoniny Garniec, tegoż dnia okradli sklep p. Steinowej, Górnośląska, gdzie skradli towary kolonjalne, galanteryjne na sumę 51.000 mk. oraz speterowali cały szereg innych wystaw. wszystko za pomocą wybicia szyb wystawowych. Podczas kradzieży na t. zw. „rogatce“ w sklepach Wawrzonowskiego i Ciechowicza „wpadł“ 13 letni Stefan Budynek, ten zaś tłomacząc się „wydał“ wymienionych współtowarzyszy, aczkolwiek sam w tej kradzieży udziału nie brał, jednak znał dokładnie sprawców W dochodzeniu okazało się, że część skradzionych rzeczy nabyła od nich p. Raczyńska, właścicielka sklepu przy ul. Wrocławskiej, która w ten sposób zachęcała złodziejaszków do dalszych kradzieży. Rzeczy jednak niesprzedane przestępcy pozakopywali w różnych kryjówkach i policja powoli je odnajduje.

Oto wpływ zaniedbania moralnego wychowania dzieci. Nieraz już zwracaliśmy uwagę na istną szkołę dla złodziei przy rogatce!.

— NADESŁANE.

Wobec ukazania się notatki w „Gazecie Kaliskiej“ z dnia 12 bm. o rzekomem kupnie przezemnie skradzionej blachy cynkowej, zaznaczam iż żadnej blachy nie kupiłem, kupiłem natomiast 4 funty odpadków miedzianych na sumę mk. 5200, należących do ojca (kotlarza), jednego z czeladników p. Czarneckiego.

MARKUS NEUMAN

Bajeczne przygody 13-letniego chłopca.

Niezwykłym podróżnikiem okazał się 13-letni chłopczyk, Edward Filipczak. Gdy miał 7 lat, umarli mu rodzice i od tego czasu zaczęło się jego włóczęgowskie życie, z początku za wojskiem austrjackiem i rosyjskiem, a potem już jako mały żołnierzyk polski. Gdy się wojna polsko-bolszewicka ukończyła, ruszył Edwardek dalej. Przeszedł Niemcy i Francję i wpakował się na okręt, idący do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście dojechał, ale jako „stowaway“ nie znalazł wstępu na ziemię „Wuja Sama“. Odesłany z powrotem, próbował jeszcze 3 razy podobnego szczęścia — 2 razy do Stanów Zjednoczonych, gdzie go znowu nie wpuszczono a raz przez przypadek znalazł się na okręcie idącym do Południowej Ameryki, gdzie zwiedził liczne porty, ale powrócił na nim nazad, by znowu popróbować szczęścia dostania się do Stanów Zjednoczonych. Piątą swą podróż przez ocean odbył już jako „pasażer“ I. klasy na okręcie Polonja“. Oczywiście nie zapłacił, a na wszelkie zapytania, kto poniesie koszta, odpowiadał zawsze:: „zapłaci moja siostra, gdy przyjadę do Nowego Jorku.

Chłopca zatrzymano na Ellis Island. Zapowiada, że się dostanie do miasta chociażby miał przepłynąć do brzegu. Ma on tu — jak powiada — wujka, mieszkającego w Chicago pod nr. 2127 Thomas Ave i brata „gdzie“ w Stanach Zjednoczonych“, któremu jazda na gapę lepiej się poszczęściła, niż jemu. Pocieszny ten chłopaczek który zwiedził już całą Polskę, Rosję, Niemcy, Francję i Południową, Amerykę nazywa siebie włóką morską. „Ocean tramp“. A że takim jest istotnie, świadczy o tem jego życie, które obfituje w tak liczne przygody.

Przetarg.

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na sprzedaż szmelcu, blachy i t. p.

Rzeczy można oglądać codziennie w obozie w Szczypiornie.

Oferty z oznaczeniem ceny kupna należy nadsyłać do Komisarjatu Obozów Internowanych w Kaliszu do dnia 21 stycznia 1923 roku.

103 **Komisarz.**

OFERTA.

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych zakupi większą ilość ziemniaków jadalnych i węgla kamiennego. Oferty opłacone stemplem, należy nadsyłać do dnia 21-go stycznia 1923 roku włącznie.

102 **Komisarz.**

Rządca rolny

poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia, 1 lipca r. b. posady na ordynarję. Na ostatnim miejscu 4 lata. Dobre świadectwa i referencje, 12 lat pracy na roli. Wiadomość w księgarni W-go p. Jasińskiego w Kaliszu ulica Kilińskiego. 108

Zginęła karta zwolnienia wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Ignacego Begierta rocznik 1896.

Okazja!

Do sprzedania kuchnia na węglach ruchoma. Oglądać można codziennie w sklepie S. Berkowicza przy ul. Babinej № 19. 44

120 **Pomocnica buchaltera**

dobrze obeznana z buchalterją potrzebna zaraz. Oferty pod „Pomocnica" składać w Adm. Gazety Kaliskiej.

KORZYSTNE KUPNO.

GOSPODARSTWO

175 mórg pszenno-buracz. ziemi, w tem 13 mórg łąki, ogród owocowy i warzywny. Żywy inw.: 4 konie, 15 sztuk bydła, 10 świń, 2 owce, drób itd. Martwy inwentarz nadkompletny. Budynki gospodarcze masywne I klasy, 2 domy mieszkalne o 6 i 2 pokojach

za cenę 60 milj. mkp. natychmiast do nabycia.

Ogrócz powyższego polecam w wielkim wyborze majątki ziemskie, gospodarstwa od 30 do 150 mórg, z rąk niemieckich.

Spieszne zgłoszenia uprasza 37

M. PRZYBYŁ, Poznań ul. Wodna 7, II p. Tel. 1098.

Redaktor W. ENDWAN. Wydawca „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.